

Mirosław Gogacz

Podstawy etyki

Studia Philosophiae Christianae 29/2, 151-165

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENIŃ ETYKI I BIOETYKI

MIECZYSLAW GOGACZ

PODSTAWY ETYKI

1. ODRÓŻNIENIE PODSTAW ETYKI OD JEJ PRZEDMIOTU

Trzeba odróżnić od podstaw etyki jej bezpośredni przedmiot. Bez tego odróżnienia utożsamia się dziedziny wiedzy, a przede wszystkim idealizm z realizmem.

Bezpośrednim przedmiotem etyki jest w działaniach każdego człowieka aspekt zgodnej z prawdą wierności tych działań dobru osób.

Podstawy etyki to najpierw, również zgodne z prawdą, rozpoznanie podmiotów działań, nazywanych władzami, takimi jak intelekt i wola człowieka. Z kolei dalsze podstawy etyki stanowi zidentyfikowanie człowieka przez ustalenie w nim powodu jego realności i tożsamości. Tym powodem realności jest istnienie, a powodem tożsamości jest istota. Ponadto do podstaw etyki trzeba zaliczyć ujęcie struktury każdego jednostkowego bytu i jego stałych powiązań z innymi bytami, by mieć obraz realnej rzeczywistości i miejsca w niej człowieka oraz jego działań. Podstaw etyki należy więc szukać w filozofii człowieka i w filozofii rzeczywistości.

Etyka jednak nie może być przedłużaniem filozofii człowieka lub częścią filozofii rzeczywistości. Ład ujęć wymaga, aby była odrębną nauką. Tę odrębność wyznacza właściwy jej przedmiot. Jest on zasadą metodologicznie spójnego zespołu twierdzeń. Znaczący to, że żadne z tych twierdzeń nie należy do innej nauki o człowieku.

Trzeba więc dopowiedzieć, że wszystkie nauki dotyczą rzeczywistości (nauki realne) lub pojęć o rzeczywistości (nauki formalne). W tej rzeczywistości niektóre nauki mogą badać np. głównie człowieka.

Gdy ujmuje się człowieka w jego elementach strukturalnych, wyznaczających realność i samodzielną zupełność jako skutek tożsamości, powstaje filozofia człowieka, w której za przyczynę realności uznaje się istnienie, a istotę za przyczynę strukturalnej zupełności.

Gdy bada się funkcjonowanie tych elementów strukturalnych, a szczególnie działania, wyznaczone przez istotę, która jest duchowa i cielesna, te działania w ich wzajemnych uzależnieniach, powstaje medycyna.

Gdy ustala się, które działania każdego człowieka chronią zgodnie z prawdą dobro osób, tworzy się właśnie etyka.

Zauważmy tu, że medycyna dotyczy całego człowieka, jednak czym innym w człowieku i inaczej zajmuje się jako ortopedia lub laryngologia. Podobnie filozofia człowieka zajmuje się człowiekiem, jednak

czym innym w człowieku i inaczej zajmuje się teoria poznania lub etyka.

Wszystkie więc nauki o człowieku zajmują się człowiekiem jako przedmiotem wyjściowym, jako ich podstawą (jako tzw. przedmiotem materialnym). Te nauki różnią się przedmiotem bezpośrednim (jako tzw. przedmiotem formalnym). Ten przedmiot bezpośredni lub formalny powoduje metodologiczną odrębność nauk.

Uwyraźnijmy i powtórzmy, że etyka zajmuje się działaniami każdego człowieka, tymi jednak, które podejmuje on świadomie wobec siebie i wobec innych osób jako autor działań. Etyka nie bada struktury tych działań, czym zajmuje się filozofia człowieka, lecz ustala, czy te działania chronią zgodnie z prawdą dobro osób. Tym dobrem osób jest ich istnienie, rozwój duszy i ciała człowieka, doskonalenie jego intelektu i woli jako władz duchowych oraz jego władz zmysłowych poznawczych i pożądawczych, z kolei wyobrażeń i uczuć, a przede wszystkim miejsca wśród osób jako powiązań przez życzliwość i zaufanie, co nazywa się miłością i wiarą.

Etyka więc ma swój metodologicznie odrębny przedmiot badań. Jest osobną nauką. Wszystkie jej twierdzenia dotyczą działań ludzkich z pozycji zgodnej z prawdą ich wierności dobru człowieka.

Jednak człowiek, zajmujący się etyką, musi znać filozofię człowieka i filozofię rzeczywistości. Nie znając tych filozofii nie wyodrębni przedmiotu właściwego etyce. Gdy tego nie robi, wtedy znajduje się w etyce jako nauce twierdzenia innych nauk, co zredukuje etykę do filozofii człowieka lub do filozofii rzeczywistości. Te filozofie są tylko zespołem podstaw etyki. Przy ich pomocy etyk wyodrębnia i uwyraźnia przedmiot swych badań. Tworzy etykę, która swym przedmiotem uzasadnia stanowiące ją twierdzenia inne niż twierdzenia filozofii człowieka i filozofii rzeczywistości.

Odróżnienie nauk przez ich bezpośredni przedmiot pomaga więc w uwolnieniu etyki od tożsamości z filozofią człowieka i filozofią rzeczywistości, a te utożsamienia, szczególnie dziś, niszczą etykę.

Powtórzmy, że etyka bada w działaniach ludzkich jedynie aspekt ich zgodnej z prawdą wierności doboru osób. Krótko mówiąc, etyka jest nauką o chronieniu osób i ich relacji osobowych działaniami intelektu i woli, zgodnymi z prawdą i dobrem.

Problem prawdy jest tu doniosły. Prawda bowiem stanowi zasadę zgodności twierdzeń z poznawanymi bytami. Nie pozwala na utożsamienie zdań o postępowaniu człowieka ze zdaniem o strukturze człowieka lub całej rzeczywistości. Wyklucza mieszanie nauk. Jest podstawą zakwestionowania błędu liniowej i ewolucyjnej budowy rzeczywistości, błędu zatarcia różnicy między podmiotem a cechą (istotą i przypadłością), błędu stosowania kompilacji twierdzeń, co prowadzi do obrazu rzeczywistości jako tożsamości Boga ze światem i człowiekiem, a wszystkie nauki do przekształcenia w elementy ideologii.

2. JAK NIE NALEŻY BUDOWAĆ ETYKI (FORSOWANE DZIŚ PROPOZYCJE)

1) Oparcie etyki na teorii liniowego i ewolucyjnego konstytuowania się rzeczywistości

Teoria liniowego i ewolucyjnego konstytuowania się rzeczywistości jako teoria procesu, a więc narastania jednej, monistycznie pojętej całości, staje się odmianą idealizmu. Jest to idealizm heglowski, zbu-

dowany na poglądach Plotyna i Proklosa oraz na komentującej te poglądy w ujęciach neoplatońskich myśli św. Augustyna.

Realista jest przekonany, że proces nie istnieje realnie. Proces jest pojęciem abstrakcyjnym czyli utworzonym znakiem sumy realnych powiązań między jednostkowymi bytami. Podobnie nie istnieje realnie całość. Jest pojęciem, ujmującym zespół jednostkowych bytów lub zachodzących pomiędzy nimi powiązań.

Idealizm polega więc na łączeniu w jedną strukturę elementów pomyślanych z realnymi lub na uznaniu tego, co pomyślane, za coś realnego.

Idealizm Hegla jest utożsamieniem myśli z duchem i jest zarazem teorią ducha, absolutnego jako realnej całości, która w liniowo przebiegającej ewolucji od „mniej” do „więcej”, odczytywanej dialektycznie, jawi się kolejno jako duch subiektywny i duch obiektywny wciąż pozostając duchem absolutnym. W nim jako całości dokonuje się nieustanny proces. Jest to w sumie całość procesu.

Ujęcie w heglizmie całości jako kompozycji pojęć z realnością jest dziś uważane za realizm. Proponuje się więc ponadto błędne utożsamienie idealizmu z realizmem. Głosi się, że realizm polega na ujmowaniu całości, a nie na odróżnieniu ujęcia bytu od samego bytu.

Podajmy więc cechy rozpoznawcze idealizmu i realizmu, ważne dla dyskusji filozoficznych w Polsce.

Cechy idealizmu: Pierwsza jest myśl. Myśl wyznacza założenia wszystkich nauk oraz współtworzy rzeczywistość razem z realnością. Jednostkowe byty i jednostkowe osoby są wtórne wobec myśli oraz tworzonych przez nią różnych struktur jako np. instytucji. Bóg nie jest osobowym bytem pierwszym: jest ideą, myślą tożsamą z duchem absolutnym jako stającą się całością rzeczywistości.

Cechy realizmu: Pierwszeństwo realnego bytu przed myślą. Wynikająca z tej kolejności konieczność rozpoznawania wewnętrznej struktury bytów jednostkowych i pierwszeństwo metafizyki przed innymi naukami. Doniosłość i niepowtarzalność osób. Przez ujmowanie skutków i przyczyn zidentyfikowanie Boga jako Samoistnego Istnienia.

Dodajmy, że metafizyka jest zapisem oddziałujących na intelekt człowieka elementów strukturalnych rzeczy. Dodajmy też, że intelekt odczytuje te elementy strukturalne jako skutki i przyczyny oraz że jego działanie polega na ujmowaniu wszystkiego jako skutków i przyczyn. Gdy nie przejawiamy ujęć przez skutki i przyczyny, nasz intelekt nie działa. Działają jedynie władze zmysłowe, wśród których władza konkretnego osądu, nazywana „vis cogitativa”, dokonuje scalenia cech podobnych lub różnych. Te scalenia intelekt czynny abstrahuje, czyli tworzy z nich znak lub symbol, wskazujący na utworzone zakresy. Scalenie cech nazywa się opisem. Ten opis błędnie uważa się za działanie poznawcze intelektu.

Idealizm, nawet heglowski, jest opisem procesów wewnątrz całości, wylizaniem odmian ducha tożsamego z myślą. Jest wynikiem ujęć rzeczy przez władze zmysłowe. Nie stosując odczytywania bytów przez skutek i przyczynę ten idealizm tworzy się poza działaniem intelektu.

Etyka idealistyczna jest wobec tego fragmentem opisu rzeczywistości. Polega na zalecaniu w rozwoju odmian ducha zgodności z prawem. To prawo przekazuje państwo jako właśnie stadium ducha obiektywnego, który jest wyższą formą człowieczeństwa, współstanowiącego wewnętrzne życie ducha absolutnego.

Etyka idealistyczna jest propozycją zaakceptowania manipulacji ze

strony ideologii państwowych. Może przybierać wersje, wyznaczone akcentami, tworzonej przez myśl głównie Platona, Rousseau, Kanta. Platon akcentuje dominację państwa. Rousseau głosi uwolnienie popędów, a po nim głosi to Freud. Kant utożsamia etykę z prawem.

Dodajmy ponadto, że idealizm Hegla jest gnozą, która wynika z liniowego ujęcia rzeczywistości. W tej linii procesu jej pierwszy etap jest nieokreśloną, anonimową myślą. Proces przekształca myśl w odmiany ducha. Nie podlega jednak układowi skutków i przyczyn. Jest samostającą się ewolucją. Taka ewolucja jest wyłącznie pojęciem. Jej podstawą jest przemiana cech. Cechy jednak nie stanowią koniecznych i konstytuujących byty jednostkowe elementów strukturalnych. Cechy wymagają podmiotu. Utożsamienie cech z elementami strukturalnymi jest porzuceniem zasady niesprzeczności.

Każdy idealizm, także idealizm Hegla, staje się dowolną kompozycją samotworzących się pojęć i oznaczonych pojęciami samotworzących się cech fizycznych.

Upowszechniając heglizm w kulturze Zachodu głosi się zarazem, że ma on stać się filozofią XXI wieku. Jeżeli w wyniku tego upowszechniania heglizm stanie się filozofią nadchodzących czasów, to uwyraźnijmy jeszcze dokładniej jego etykę, którą realista będzie musiał przewyżczać.

Wewnątrz całości jako absolutu tworzy się dialektycznie duch subiektywny i obiektywny.

Faza ducha subiektywnego, czyli faza człowieka, kończy się uświadomieniem sobie wolnej woli jednostek i potrzeby realizowania celów przez tworzenie instytucji.

Po tej fazie powstaje duch obiektywny. Stanowią go pojęcia prawne i obiektywizowanie siebie w świecie zewnętrznym. Rzeczy świata zewnętrznego są własnościami ducha obiektywnego, a abstrakcyjne pojęcia prawne są w nim poprzez odpowiedzialność podstawą przeciwstawiania się złu jako sprzeciwowi wobec prawa. Sublimacja prawa jest moralnością. Ta sublimacja polega na wiązaniu indywidualnej moralności z wolą powszechną. Najwyższą sublimację stanowi powszechne życie etyczne, ucieleśnione w rodzinie, organizacjach społecznych i w państwie. Państwo jest zjednoczeniem rodzin i organizacji społecznych. Tworzy przez prawo ich jedność, która jest życiem ducha obiektywnego.

Ponad duchem obiektywnym sytuuje się duch absolutny, który jest sztuką, religią, filozofią. Sztuka jest widzialną stroną ducha absolutnego. Religia jest tworzeniem i wyrazem jedności świata jako całości. W tej religii chrześcijaństwo jest zbyt szczegółowe, gdyż skupia ludzi wyłącznie wokół Chrystusa, a nie kieruje do całości kosmosu. Filozofia jest wyjściem poza Chrystusa i poza chrześcijaństwo ku jedności odmian ducha, ku całości, którą jest duch absolutny.

2) Oparcie etyki na zatarciu różnic między podmiotem i cechą

Gdy za idealizmem nie odróżnia się cech od ich podmiotu, tym samym stają się cechy i ich podmiot. Człowiek jest wtedy uważany za sumę swych działań. Nie można już w nim odróżnić czynności poznania i decydowania od podmiotu poznania i decydowania. Poznanie i postępowanie stają się tożsame z człowiekiem. W wyniku tego etyka jako analiza postępowania staje się tożsama z filozofią człowieka. Inaczej mówiąc, etyka zostaje zredukowana do antropologii filozoficznej, a ponadto podstawy etyki stają się tożsame z etyką.

W idealizmie Hegla człowiek jako duch subiektywny jest poprzez ducha obiektywnego częścią wszechświata jako ducha absolutnego, w którym przez wskazanie na liniowość i ewolucję jedynie wyrażamy proces wewnątrz całości.

Dopuszczane przez idealizm zatarcie różnicy między podmiotem i cechą jest wiązane głównie z opisem człowieka. Różnice między podmiotem i cechą negują przede wszystkim nauki przyrodnicze. Ich sztucznie negłówny autorytet jest podstawą forsowania wyłączności przyrodniczego ujęcia człowieka. To ujęcie najsilniej dziś kwestionuje jedynie medycyna. Akceptuje je etyka w wersji sytuacyjnej, personalizm Mouniera i rozwijającej się etyki niezależnej.

Podajmy tylko najważniejsze akcenty, stawiane w tych wersjach etyki. Nie chodzi tu przecież o pełną prezentację tych wersji, lecz o zrozumienie stanowiących je tendencji.

a) Etyka sytuacyjna jest konsekwencją etyki Kanta. Jeżeli według Kanta moje postępowanie ma być takie, by stało się prawem dla wszystkich, to etyka jest tylko prawnym uregulowaniem wiążących ludzi powinności. Te powinności zmieniają się jednak zależnie od zmieniających się warunków życia, od sytuacji. Etyka wobec tego nie określa stałych zasad postępowania. To raczej warunki życia jako sytuacje społeczne wyznaczają etykę. Sytuacje społeczne wprost stają się zasadami postępowania. Wyznaczają etykę sytuacyjną. Jest ona nieustannie zmienną propozycją. Uniemożliwia wychowanie.

W tę etykę sytuacyjną uwikłała się funkcjonująca jeszcze marksistowska etyka szczęścia przyszłych pokoleń, czerpiąca z eudajmonizmu Arystotelesa i z myśli Hegla, a tym samym z myśli Kanta. W tej etyce człowiek jako jednostka jest tożsamy ze społeczeństwem. Z powodu tego utożsamienia sytuacje społeczne stały się podstawami i normami etyki.

W etyce sytuacyjnej utożsamia się też człowieka z zespołem jego powinności w wersji prawa, gdyż według Kanta istota człowieka nie jest poznawalna. Poznawalne są więzi społeczne. Człowiek staje się sumą tych więzi. Staje się tym, co czyni. Feuerbach z powagą i w okrutny sposób dopowie, że człowiek jest tym, co je (*der Mensch ist was er ist*). Etyka i filozofia człowieka stają się tym samym.

b) Etyka personalistyczna, oparta na głoszonej przez Mouniera teorii osoby, jest również tożsama z teorią człowieka jako osoby. Osoba bowiem, według Mouniera, nie jest jednostkowym bytem o osobnej, własnej strukturze. Jest procesem wiązania się człowieka ze społeczeństwem. Jest odniesieniem do społeczeństwa, jakąś wypadkową tych powiązań. Sprawy i potrzeby społeczne stanowią kryterium postępowania. Tak ujmowana etyka również wzięła się w sytuacjonizm.

c) Etyka niezależna polega na nawiązywaniu do etyki Kanta jako tożsamej z ustanawianym przez człowieka prawem i zarazem polega na negowaniu prawa naturalnego jako ujętych w zalecenia celów, odczytanych w bytowej strukturze człowieka i chroniących tę strukturę: jego istnienie, życie, duszę z intelektem i wolą oraz ciało, wymagające troski o zdrowie. Ta etyka polega też na utożsamianiu się z bioetyką i wiązaniu się z ekologią. Akcentowanie bioetyki i ekologii sugeruje teorię człowieka jako części kosmosu i zarazem jako części przyrody. Wynika z tego, że ustanawiane przez człowieka prawa powinny być zgodne z wyznaczanymi przez instynkt zachowaniami zwierząt. Człowieka bowiem stanowi tylko posiadanie doznań i kory

mózgowej jako podstawy przeżyć i świadomości. Kora mózgowa, doznania, przeżycia i świadomość czynią człowieka podmiotem moralnym i osobą.

Ta etyka wzięła się w błąd kompilacjonizmu, wyznaczającego panteizm oraz rozstrzygnięcia ideologiczne, które w nowej wersji znowu zaczynają dominować. Tę nową wersję stanowi orientacja, nazywana Nową Erą (*New Age*).

3) Oparcie etyki na błędzie kompilacjonizmu

Błąd kompilacjonizmu w teorii rzeczywistości polega na utożsamieniu Boga ze światem. W teorii człowieka jest utożsamieniem istoty z przypadłościami. Z punktu widzenia metodologicznego jest utożsamieniem metafizyki z antropologią filozoficzną, a z kolei utożsamieniem tych nauk z etyką.

Zródłem tego błędu jest nawyk myślenia światopoglądem jako dowolnym scalaniem w jeden obraz świata twierdzeń różnych nauk. Gdy wśród tych twierdzeń jednemu z nich wyznacza się pozycję akcentu dominującego, powstają odmiany światopoglądu. Gdy wszystkie twierdzenia uzna się za jednakowo ważne, powstaje ideologia, która dziś ma postać właśnie teorii nowej ery, nazywanej *New Age*.

Błąd kompilacjonizmu jest podstawą *New Age* jako ideologii lub orientacji, według której, podobnie jak w heglizmnie, pierwsza i jedyna jest całość. Zwolennicy *New Age* wyrażają to w czterech twierdzeniach: wszystko jest Jednym, wszystko jest Bogiem, wszystko jest Świadomością, wszystko jest Energią. Znika różnica między całością i częścią. Stwórca i stworzeniem, człowiekiem i przyrodą, ziemią i Chrystusem, gdyż według M. Foxa „ukrzyżowanym Chrystusem jest Matka Ziemia”.

W teologii *New Age* podkreśla się, że Bóg jest piramidą rozwijającą się energią, że jest myślą, która w swej istocie jest inteligencją i mocą, a zarazem rodzącą się z nich przez technię miłością, że wszystko jest Bogiem, z czego wynika unicestwienie się Boga różnego od świata, że pierwszy i jedyny jest proces wewnątrz całości.

W chrystologii *New Age*, pozornie zgodnej z chrześcijaństwem, głosi się, że człowiek Jezus Chrystus jest Bogiem, gdyż każdy człowiek jest Bogiem. Jezus Chrystus ma naturę ludzką i naturę Boską. Kiedyś nadejdzie inny Chrystus, który będzie miał naturę kosmiczną. Przyjdzie jako Instruktor Generalny, jako Maitreya Chrystus, jako mistrz wszechświata i ustanowi ezoteryzm jako religię człowieka. Wskazuje na to przyjście przemijania epoki ryb i nadejście ery wodnika (P. Le Cour), co oznacza zmierzch chrześcijaństwa. Zresztą wszystkie religie wyprzedza pierwotna tradycja, wprost ezoteryzm, który jest jedynym światłem jako jedyną religią. Aktualne religie są tylko czasowym zabarwieniem jedynego światła.

Ideologia *New Age* jest reinterpretacją twierdzeń wszystkich nauk i kultur. Jest ich całością. Jest zarazem wyrażeniem tożsamości wszystkiego ze wszystkim. Jest stającym się Jednym. Nauki, kultury, religie, byty, spirytyzm, okultyzm, gnoza, są właśnie zabarwieniami jednego światła, pierwotnego i wiecznego ezoteryzmu.

Nazwę *New Age* wprowadziła A. Bailey. Zapowiedziała też przyjście Maitrei Chrystusa jako Instruktora Generalnego, spełniającego wzór ustanowiony przez Buddę.

Wśród źródeł ideologii *New Age* wymienia się poglądy takich uznawanych myślicieli, jak Mistrz Eckhart, G. Pico della Mirandola,

J. Boeme, H. Bławatska i jej teozofia, A. Besant kontynuatorek teozofii, R. Steiner z antropozofią, A. Komenski, E. Swedenborg, K. G. Jung uważany za ojca *New Age*, Teilhard de Chardin, A. Toynbee, A. Huxley, A. Maslow, C. Rogers, E. Fromm, W. Heisenberg.

Głoszą *New Age*: A. Bailey, J. Roberts, P. Le Cour, D. Spangler, M. Fox, M. Simos, w Polsce J. Prokopiuk.

Steinerizm i *New Age* stają się w Polsce podstawą pedagogiki, pełniącej rolę etyki. Wprowadza się medycynę okultystyczną, według której leczenie polega na oddziaływaniu lekami na stanowiące ciało świadome komórki. Leczenie jest powodowaniem rozmowy zespołu tych komórek, stanowiących ciało człowieka jako mikrokosmos, z zespołem także świadomych komórek, stanowiących wszechświat jako makrokosmos. Wspomaga medycynę wychowanie ekologiczne, które ma wywołać poczucie jedności z kosmosem i poczucie samotworzenia siebie, co właśnie wskazuje na tożsamość Stwórcy ze stworzeniem.

Oprócz opanowywanej przez steinerizm i tezy *New Age* pedagogiki, pełniącej rolę etyki, tę rolę etyki pełnią więc także inne dziedziny: upowszechniana medycyna okultystyczna, wychowanie ekologiczne, kursy medytacji transcendentnej, buddyzm zen. Jest to etyka sposobów utożsamiania się z całością, pełnią i jednością wszystkiego.

Trzeba już tylko dodać, że nie należy budować etyki na takich podstawach, jak teoria liniowego i ewolucyjnego konstituowania się rzeczywistości, jak z kolei zatarcie różnic między podmiotem i cechą, jak ponadto kompilacjonizm. Te podstawy bowiem wprowadzają w idealizm i utożsamienie etyki z filozofią rzeczywistości, z kolei w sytuacjonizm, nieprecyzyjny personalizm, etykę niezależną i utożsamienie etyki z filozofią człowieka, ponadto w steinerizm i ideologię *New Age* oraz w utożsamienie wszystkiego ze wszystkim jako jedynie istniejącą całością, stającym się Jednym, wiecznym i nieskończonym procesem.

Z propozycji, stanowiących *New Age*, wynika, że laicyzm i ateizm są już dystansowane, niemodne, że wskazują jedynie na niedokształcenie ich zwolenników. Niemodny staje się także agnostycyzm. Stosowana jest reinterpretacja problemu Boga, świata, kultury, religii, etyki. Można teraz mówić o Bogu i o Chrystusie, lecz zmieniając ich miejsce w rzeczywistości i podobnie miejsce w niej człowieka. Należy posługiwać się kompilacją, mieszającą wszystko ze wszystkim i zaciemniającą prawdę. Nie tyle bowiem już dziś zasadą rozstrzygnięć jest prawda, ile właśnie jedność, wprowadzająca w monizm procesu jak absolutnej całości.

3. JAK NALEŻY BUDOWAĆ ETYKĘ

1) Metodologiczne warunki tworzenia etyki

Trzeba najpierw odróżniać filozofię rzeczywistości od filozofii człowieka i nie utożsamiać tych nauk z etyką. Trzeba wobec tego oddzielać porządek metodologiczny, który jest zorganizowaniem ujęć, od porządku bytów, niezależnie istniejących od myślenia, tylko rozpoznawanych dzięki ich udostępnianiu się naszemu poznaniu. To ich udostępnianie się stanowi w nich prawdę metafizyczną jako przejawianie się ich istnienia. Zgodność ujęcia z udostępniającym się nam bytem jest prawdą teoriopoznawczą, która stanowi podstawę tworzenia nauk. Trzeba więc kierować się prawdą teoriopoznawczą jako ustaleniem przez intelekt zgodności wiedzy z udostępniającym się nam

bytem i odróżniać prawdę od pewności, która jest skutkiem podjętej przez wolę decyzji, że uznaję twierdzenia bez sprawdzania ich prawdziwości kierując się jedynie atrakcyjnością twierdzeń, - ich użytecznością i ideologiczną modą. Najślusniejsza jest pewność, wsparta na prawdzie. Trzeba z kolei stosować właściwe intelektowi identyfikowanie w bytach skutków i przyczyn, gdyż one ukazują realną rzeczywistość. Nie ukazują jej opisy jako scalenia cech, dokonywane przez władzę zmysłowe, głównie przez władzę osądu, nazywaną „vis cogitativa”. Te scalenia intelekt czynny przez ich wyabstrahowanie oznacza symbolem, który nazywamy pojęciem. Pojęcia nie wyrażają poznania natury rzeczywistości, lecz cechy tego, co rzeczywiste. Rzeczywistość w jej realności i strukturze wyrażają rozumienia tego, co w bytach jest skutkiem, a co przyczyną. Tylko wtedy, gdy odróżniamy skutek od przyczyny, czynność poznania od intelektu jako podmiotu poznania, decyzję od woli, przypadłości od istoty człowieka, utworzymy etykę, wyznaczoną przez wyodrębniony dla niej przedmiot. Takie są metodologiczne podstawy etyki.

Dopowiedzmy, że bytową podstawą postępowania jest człowiek. Tym postępowaniem zajmuje się etyka.

Bezpośrednią podstawą etyki jest filozofia człowieka, a pośrednią lub dalszą jej podstawą jest filozofia rzeczywistości. Aby odnieść się w etyce do tych filozofii, trzeba ponadto wybronić i zgodnie z prawdą zinterpretować realizm.

Dodajmy też, że filozofia rzeczywistości jest zespołem zdań, zapisujących intelektualne ujęcie zidentyfikowanych elementów strukturalnych jako istnienia i istoty każdego realnego bytu jednostkowego, tak samodzielnego nazywanego substancją, jak i niesamodzielnego nazywanego przypadłością, która jest albo cechą, albo relacją.

Z kolei filozofia człowieka jest podobnie rozpoznaniem w człowieku najpierw stanowiących go elementów strukturalnych także jako istnienia i istoty, a zarazem uwyrażeniem w jego istocie formy jako zasady rozumnej duszy oraz materii jako zasady ciała. Jest też ukazywaniem przejawów istnienia i przypadłości istoty oraz wyznaczanych przez te przejawy i przypadłości relacji, które wiążą ludzi i wszystkie osoby.

I właśnie w ustaleniach filozofii rzeczywistości i filozofii człowieka trzeba szukać podstaw wyodrębnienia działań, które rozpatruje etyka ustalając zgodnie z prawdą ich wierność doboru osób.

Aby zbudować etykę, która dotyczy człowieka, trzeba najpierw zidentyfikować człowieka. Identyfikacja człowieka jest bezpośrednią podstawą realistycznie formułowanej etyki.

2) Realistyczna identyfikacja człowieka

a) Droga do realizmu przez myśl Platona i Arystotelesa

Podstawą wszystkich twierdzeń o człowieku jest nasze bezpośrednie poznanie. W tym bezpośrednim poznaniu człowiek jawi się jako zespół cech fizycznych, jako obszar doznań i oddziaływań, jako realność. Te trzy grupy informacji uzyskały w historii filozofii trzy liczące się interpretacje. Wyznaczyły one trzy dominujące koncepcje człowieka. Autorami tych koncepcji są Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu.

Według Platona człowiek jest tym, co bezpośrednio poznajemy. Jednak w tym, co poznajemy, uznajemy jakiś element za pierwszy i dominujący. Człowiek jest więc albo jedną z cech fizycznych lub sumą tych cech, albo obszarem doznań i oddziaływań lub jednym z doznań

i oddziaływań, albo realnością. Człowiek jest dosłownie tym, czym jest dla mnie. Jest tym, co uznaję za wyróżniający go czynnik. Dovolnie więc głoszę, że człowiek jest np. ciałem (wszystkie odmiany materializmu), wyłącznie duchem (Hegel), duszą uwięzioną w ciele lub posługującą się ciałem (Platon, św. Augustyn), jedynie doznawaniem jako przeżyciem (Jaspers), świadomością jako sumą działań duchowych (Husserl, Sartre), uczuciem jako tożsamością tego, co duchowe i cielesne (von Hildebrand), jednostkowym istnieniem (Suarez), Bogiem w jego przejawie myślenia (Spinoza). Te różnorodne rozumienia człowieka są dziś uzasadniane teorią sensu jako ustanawiania czegoś zarówno przez czynność poznania jak i przez samą rzecz. Wiąże się to z tezą, że istota człowieka znajduje się poza człowiekiem w świecie idei lub wartości scalających z zewnątrz poznawaną przez nas zawartość człowieka.

Według Arystotelesa wyznacza człowieka zawarta w nim jego istota. Jest ona podmiotem tego, co bezpośrednio poznajemy. Na tym podmiocie wspierają się cechy fizyczne, zespół doznań i oddziaływań, realność. Istotę stanowi forma i materia jako powody identyczności i jednostkowości. Forma wyłącza się z materii, z tą formą wiąże się intelekt, pochodzący ze sfery ponadksiężycowej i udziela duszy niezniszczalności.

Upowszechniła się jednak awerroistyczna interpretacja myśli Arystotelesa. Według tej interpretacji, człowiek jest materią, z której wyłonila się zniszczalna dusza. Człowiek jest wprost zwierzęciem. Na wyobrażenia zwierzęcia oddziałuje dusza świata. Wyobrażenia są przenikane jej pojęciami. W chwili śmierci ciało rozprasza się w kosmosie, dusza staje się formą całej materii kosmosu. Trwa dalej jedynie suma wyobrażeń przenikniętych pojęciami, suma działań intelektu i woli, nazywana świadomością (Siger z Brabancji, Rahner, Boros).

b) Wersja św. Tomasza z Akwinu

Według św. Tomasza z Akwinu człowiek stanowi pierwszy, urealnający go czynnik strukturalny, jego istnienie, i ogarnięta realnością, jako przejawem istnienia, jego istota, stanowiąca czynnik identyfikujący. Identyfikuje człowieka dusza i ciało. Duszą człowieka wyróżnia cecha rozumności, której podstawą jest intelekt, i wyróżnia ją cecha wolności, której podstawą jest wola. Intelekt jest kresem relacji poznania. Oznacza to, że przyjmuje oddziałujące na nas pryncypia. Wola jest podmiotem relacji decyzji. Przejawy istnienia są podstawami relacji osobowych, takich jak miłość, wiara i nadzieja. Relację miłości, wiążącą osoby, wyzwala realność. Relację wiary powoduje prawda jako otwieranie się na siebie osób. Relacja nadziei wspiera się na dobru jako wywoływaniu akceptacji i zaufania. Nadzieja wobec tego jest poszukiwaniem więzi przez miłość i wiarę. Przejawy istnienia, powodujące te relacje, to właśnie realność, prawda i dobro. Przejawem istoty jest intelekt, który powoduje poznanie. Przejawem istoty jest także wola, która stanowi podstawę decyzji.

Istnienie i rozumność są czynnikami, powodującymi, że dany byt jest osobą. Osoba z racji istnienia przejawia się w relacjach miłości, wiary i nadziei, a z racji rozumności przejawia się w poznaniu i wolnych decyzjach. Poznanie i decyzje są działaniami, które chronią lub niszczą osobę i jej powiązania z osobami przez miłość, wiarę i nadzieję. Niszczenie jednak jest zarazem atakiem na siebie, gdyż bez osób, bez ich miłości i wiary człowiek ginie. Jego rozumność i wolność przejawiają się właśnie w chronieniu istnienia przez chro-

nienie życia i zdrowia ludzi, a pośrednio ich intelektu i woli, określających sposoby chronienia osób. Te sposoby, wynikające z etyki, stanowią pedagogikę i prawo.

Pedagogika jest określaniem szczegółowych celów i skłanianiem przez perswazję do podejmowania wskazanych przez cele czynności, które doprowadzą do usprawnienia intelektu i woli w uzyskiwaniu wiedzy i prawnych decyzji, a na tej drodze do wybronięcia istnienia, życia, zdrowia i moralności jako zgodnej z prawdą wierności dobru osób.

Prawo jest podobnie określaniem szczegółowych celów, lecz skłanianiem przez sankcję jako nagrodę lub karę do podejmowania wskazanych przez cele czynności, usprawniających intelekt i wolę, oraz dzięki uzyskanej wiedzy i prawości chroniących osoby. Wiedza zgodna z prawdą i prawość powodująca dobro usprawniają nas w mądrości.

Moralność, chroniona przez pedagogikę i prawo, jest najpierw określana przez etykę. Jaka jest moralność, taka jest etyka. I odwrotnie, jaka jest etyka, taka też jest moralność.

Etyka nie określa celów. Wskazuje na kryteria lub zasady wyboru działań, chroniących zgodne z prawdą dobro osób. Te kryteria etyka rozpoznaje badając skutki działań, które są przedmiotem jej badań. Dobre skutki działań pozwalają odróżnić działania, które należy zalecać, od tych, których nie należy zalecać. Te skutki są podstawą określenia kryteriów lub zasad wyboru działań. Okazuje się, że normą lub kryterium moralnego postępowania jest intelekt na etapie mądrości. Mądrość jest umiejętnością ujmowania zarazem skutków i przyczyn, dobra i prawdy. Jest źródłem takiego sądu, który zmobilizuje wolę do chronienia dobra. Sąd intelektu na etapie jego mądrości i wywoływane nim decyzje woli stanowią w człowieku sumienie. Sumienie i mądrość stają się normami moralnego postępowania. Intelekt, aktywizujący wolę, dochodzi do etapu mądrości, kształtującej w woli jej prawość, dzięki kontemplacji jako takiemu poznaniu, które w trwaniu relacji osobowych widzi godną człowieka wartość. Dodajmy więc, że wartość jest trwaniem relacji osobowych.

c) Uporządkowanie problemu celu i wartości

Problem celu i wartości wymaga uporządkowania ze względu na upowszechnianą etykę wartości.

Podkreślmy mocno, że według tomizmu cel wyznacza pedagogikę i prawo. Nie wyznacza etyki. Cel bowiem jest szczegółowym zadaniem i trzeba skłonić człowieka przez perswazję lub sankcję do wykonania zadania, gdyż stanowi ono etap w uzyskaniu sprawności chronienia dobra osób zgodnie z prawdą. Chronienie osób wynika z realistycznej identyfikacji człowieka, z rozpoznania więc, kim jest człowiek. Chronimy człowieka realnymi działaniami intelektu i woli. Etyka ustala kryteria rozpoznania i wyboru tych chroniących działań. Z tego względu rolę kryterium pełni właśnie mądrość jako umiejętność ujmowania zarazem prawdy i dobra oraz sumienie jako wywołana sądem intelektu decyzja woli. Podejmowanie działań wymaga więc udziału intelektu.

Cele jako zadania są pomysłem intelektu. Nie są realnymi bytami. Tak rozumie się cele w filozofii realistycznej. Cele więc są tylko pojęciami.

Platon i tradycja platońska jako idealizm przypisują celom realność. W tej tradycji ogólne pojęcie uzyskuje pozycję realnie istniejącego wzoru, modelu, właśnie zadania. Te ważne zadania nazywa się

wartościami, tym, co każdy człowiek powinien cenić. I samą etykę uważa się za kierowanie człowieka do wartości.

W upowszechnianej dziś etyce Schelera zobiektywizowana wartość staje się normą moralną. Głosi się, że wartości nie są pomyślanym zadaniem, lecz czymś, co obiektywnie bytuje poza nami. Te obiektywne wartości oddziałują bezpośrednio na wolę, wprost dotykają woli, która zgodnie z wartościami kieruje nas do ludzi poprzez uczucia. Uczucia są z kolei podstawą religii jako kierowania się ludzi do Boga.

Zauważmy, że w etyce Schelera, jakby za Kantem, moralność i religia mają tę samą podstawę w wartościach. Ponadto w etyce Schelera jest pominięty intelekt. Służy on tylko do tworzenia abstraktów. Z realną rzeczywistością kontaktuje nas jedynie wola, gdyż tę wolę bezpośrednio aktywizuje oddziałująca na nią wartość. Etyka Schelera wyklucza w działaniach człowieka rolę intelektu.

Według św. Tomasza z Akwinu to intelekt jest zasadą wyboru działań chroniących osoby. Sąd intelektu, motywujący decyzję woli, współstanowi z tą decyzją sumienie. Etyka św. Tomasza staje się teorią rozumnych zachowań człowieka. Ponadto nie wyprowadza człowieka poza jego bytową strukturę i poza jego realne relacje z osobami w jakimś świecie wymyślonych pojęć, nazywanych wartościami. Z tego właśnie względu w tomizmie rozumie się przez wartość jedynie trwanie realnych relacji osobowych, wiążących nas z osobami przez miłość, wiarę i nadzieję.

Gdy te relacje łączą nas z ludźmi, trwa humanizm. Gdy łączą nas z Bogiem, trwa religia. I humanizm, i religia są warunkami prawidłowego rozwoju człowieka i realistycznie ujętej pedagogiki.

Religia jest zespołem relacji osobowych, wiążących człowieka z Bogiem w osobie Chrystusa. Chrystus wyraża wobec nas swoje życzenia.

Gdy życzenia Chrystusa wprowadzamy do etyki, jako dodatkowe normy zachowań, powstaje teologia moralna.

Etyka katolików nie jest wyłącznie teologią moralną. Jest etyką, której przedmiot i metodologiczną odrębność od innych nauk odkrywamy przy pomocy uważnego przestudiowania filozofii człowieka i filozofii rzeczywistości. Znajomość tych filozofii wyzwała umiejętność odróżnienia od nich etyki.

d) Tomistyczne określenie życia, bólu, poczęcia, śmierci

Więzi z osobami przez miłość, wiarę i nadzieję, a te relacje wspierają się na przejawach istnienia, zarazem działania intelektu i woli, które przejawiają istotę, ponadto wyznaczone przez duszę i ciało człowieka wszystkie jego czynności, scalane jednością i ogarnięte odrębnością jako również przejawami istnienia człowieka, stanowią życie ludzkie.

Równowaga tych więzi i ich harmonia jest zdrowiem człowieka.

Zakłócenie tej równowagi i harmonii powoduje chorobę. Objawia się ona poprzez ból w psychice lub w ciele.

Gdy ból zostaje objęty refleksją, jakby przeniesiony z poziomu ciała na poziom duszy, staje się cierpieniem. Cierpienie jest więc zrozumieniem bólu przez odkrycie jego przyczyn. Szukamy wtedy sposobów usunięcia bólu przy pomocy medycyny lub pedagogiki. A gdy nie możemy go pokonać, rozumienie pomaga w powiązaniu bólu z celem jako motywem znoszenia go w sposób godny, przynoszący dobro. Ból staje się wtedy elementem zachowań moralnych.

Choroba nie powinna się zdarzać. Jest skutkiem ataku na strukturę człowieka. Ten atak ma źródło w działaniach, wyzwalanych przez brak równowagi, która jako zdrowie duchowe i cielesne powinna występować i w nas, i we wszystkich otaczających nas bytach.

Los człowieka, jego życie, ból, choroba, zaczynają się w momencie poczęcia.

Poczęcie jest ukonstytuowaniem się całej struktury człowieka w jej pierwszych, wyjściowych elementach bytowych, które są istnieniem i istotą. Istota jest duszą i materią jako powodami utworzenia się ciała. Okres embrionalny jest tylko procesem budowania się ciała jako nabywania przez materię przypadłości fizycznych. Jest wyłącznie rozwojem ciała według kodu, którym są połączone przez rodziców tworzywa genetyczne.

Poczęcie jest skutkiem jednoczesnego działania czterech przyczyn. Nasze istnienie, stworzone przez Boga, urealnia duszę i dopuszcza zapłodnienie jako utworzenie się genetycznego kodu ciała. Według tego kodu dusza tworzy materię jako podstawę na jej wymiar mabywanych cech fizycznych, wywoływanych w nas przez otaczające nas substancje fizyczne. Zarazem na cały proces tworzenia się ciała i na duszę poczętego człowieka wpływają odniesienia rodziców przez miłość, wiarę i nadzieję. Te odniesienia i kod genetyczny powodują kształtowanie się ludzkiego charakteru ciała i ludzkiej psychiki.

Narodzenie jest początkiem samodzielnego i świadomego kształtowania przez człowieka więzi z otaczającymi nas bytami i osobami. Te byty i osoby chronią lub niszczą w nas zespół psychicznych lub fizycznych przypadłości. Gdy zniszczą przypadłości fizyczne, następuje śmierć, która jest rozpadem ciała. Nie niszczą duszy, którą na zawsze ogarnia istnienie, a ponadto dlatego, że nie podlega rozpadowi na części to, co niematerialne. Istnienie i dusza nie są fizyczne.

Śmierć jest więc rozpadem w człowieku tylko jego ciała. Istnieje dalej jego dusza, swoiście „okaleczona” przez brak ciała. Nie korzystając z władz zmysłowych nie widzi, nie słyszy, nie poznaje otaczających bytów. Jedynie pamięta to, co człowiek poznał przed śmiercią. Jest teraz w obszarze dobroci Boga, który stworzył zapoczątkowujące człowieka istnienie.

e) Dusza i ciało

Uwyraźnijmy to, że duszę człowieka stanowi urealniony i zaktualizowany przez stworzone istnienie akt, nazywany formą, który jest zasadą konstituowania się i życia ciała. Ten akt, aby stanowić coś realnego, musi być objęty istnieniem i powiązany z niematerialną możliwością, w której jest zawarty intelekt i wola, stanowiące przypadłości. Dusza więc, objęta urealnianym istnieniem, jest formą jako aktem i możliwością niematerialną, przejawiającą się jako intelekt i wola.

Uwyraźnijmy zarazem, że ciało człowieka jest niesamodzielnym w istnieniu, lecz objętym przez istnienie duszy zespołem trzech warstw: pierwsza warstwa to materia jako możność przeniknięta rozciągłością, druga warstwa to układy przypadłości komponujących się w organa fizyczne, trzecia warstwa to wnikaające między układy przypadłości substancje otaczające, takie jak np. tlen, żelazo, wapń, które aktywizują działania organów cielesnych. Ciało więc to materia, na niej wspierające się przypadłości oraz wnikaające między przypadłości substancje otaczające.

Leczenie polega na wprowadzaniu substancji otaczających, gdy ich

brakuje, by powodowały równowagę i harmonię działania organów. Tę równowagę nazywamy właśnie zdrowiem.

Medycyna więc jest nauką o właściwym działaniu organów ciała ludzkiego, o powodowaniu harmonii tych działań, o wykluczaniu przez leczenie zakłóceń w równowadze działań, o źródłach tej harmonii i równowagi w zgodnym działaniu ciała i duszy. W sumie medycyna jest nauką o funkcjonowaniu ciała i duszy jako istoty człowieka w jej więzi z urealnijającym ją istnieniem.

Medycyna wobec tego jest właściwie koncepcją człowieka, formułowaną od strony ciała, które do funkcjonowania organów potrzebuje wsparcia przez otaczające je substancje fizyczne. Zabezpieczają one równowagę działania organów ciała. Medycyna rozważa, czym i jak uzyskiwać tę równowagę jako zdrowie.

Filozofia człowieka jest koncepcją człowieka, formułowaną od strony wszystkich pierwszych elementów strukturalnych, współstanowiących człowieka, a więc od strony zarazem istnienia i istoty jako duszy i ciała, Rozważa harmonię struktury. Medycyna rozważa harmonię działania elementów tej struktury. Filozofia człowieka korzystając z identyfikowania przyczyn i skutków ustala, jakie przejawy lub działania powodują poszczególne pierwsze elementy strukturalne. Nie jest propozycją powodowania harmonii działań, powodowanych przez elementy strukturalne.

Inaczej mówiąc, medycyna rozważa człowieka w aspekcie zapewnienia równowagi i harmonii jego działań. Filozofia człowieka rozpoznaje równowagę strukturalną.

Etyka lekarska jest normalną etyką chronienia osób przez chronienie podstaw ich relacji osobowych i fizycznych, a więc istnienia jako zasady harmonii w powiązaniach osobowych oraz życia jako zasady harmonii działań duszy i ciała, także zdrowia jako przejawu tej harmonii. Jest zarazem zgodnym z prawdą i dobrem człowieka podjęciem czynności harmonizujących, które polegają na wspomaganium substancjami otaczającymi organów fizycznych, by razem z duszą współstanowiły osobnego, samodzielnego człowieka jako byt w pełni kochający i wolny, gdyż wierny dobru i prawdzie.

Podkreślmy już tylko, że człowiek jest osobą. Tworzy osobę istnienie i spowodowana przez istnienie w istocie człowieka jego rozumność.

Osobą jest więc byt jednostkowy, którego istnienie powoduje w istocie rozumność i wyzwala przez te przejawy powiązania przez miłość, wiarę i nadzieję.

Te powiązania, wyzwalone przez przejawy istnienia, chroni intelekt wierny prawdzie i wola wierna dobru.

Działania intelektu i woli są właśnie przedmiotem etyki, gdy bada się ich wierność zgodnemu z prawdą dobru osób.

Etyka lekarska dopowiada tu, jak zapewnić tę wierność działań zgodnemu z prawdą dobru osób skupiając uwagę na powodowaniu harmonii działań fizycznego organizmu człowieka.

3) Etyka ogólna i szczegółowa

Zgodnie ze słusznym wymogiem metodologicznego ładu ujęć należy odróżnić etykę ogólną od etyki szczegółowej.

a) Zarys problemów etyki ogólnej

Etyka ogólna jest nauką o normach wyboru tych działań ludzkich,

wyzwalanych przez intelekt i wolę, którymi zgodnie z prawdą o bytowej strukturze osoby chroni się dobro osób. Tym dobrem jest ich istnienie, przejawy istnienia i powodowane przez te przejawy relacje osobowe. Tym dobrem jest zarazem wyzwalane przez istnienie życie, także zdrowie jako równowaga działań, ponadto usprawnianie intelektu w wiedzy przez wiązanie go z prawdą oraz usprawnianie woli w prawości przez wiązanie jej z dobrem. Tym dobrem jest też kultura wyobrażeń i uczuć.

Jeżeli człowiek ma wybrać działania chroniące osoby, to zasad lub norm wyboru musi szukać w sumieniu, pojętym jako wyzwalana mądrością decyzja woli. Mądrość jest usprawnieniem intelektu, który ujmuje zarazem prawdę o bytach i wyzwalane tą prawdą dobro. Mądrość staje się główną normą moralnych działań ludzkich. Tą normą jest zarazem sumienie, gdy motywuje je mądrość. Nie wystarczy tu wiedza jako wynik identyfikacji bytów, lecz ta wiedza o bytach, która dzięki kontemplacji jako namyśle nad relacjami osobowymi wyzwoli postępowanie chroniące te relacje. Kontemplacja staje się również normą moralnych działań człowieka.

Etyka wyzwala pedagogikę i prawo jako ukazywanie sposobów osiągania szczegółowych celów, doprowadzających do kultury intelektu i woli, dzięki czemu będą chronione osoby i wiążące je relacje osobowe.

Wylączając z etyki ogólnej pedagogikę i prawo rozważa się jednak w etyce podstawy pedagogiki i prawa. Te podstawy pozwolą pedagogice i prawu na określenie ich przedmiotu badań i zaleceń, którym są szczegółowe cele, doprowadzające do wybronienia dobra osób.

Kierowanie się zgodnym z prawdą dobrem osób ma postać odpowiedzialności. Z problemem odpowiedzialności wiąże się zagadnienie wolności. Dopowiedzmy, że odpowiedzialność jest wzięciem na siebie skutków naszych działań. Wolność polega na wierności prawdzie i dobru. Jest zasadą realizowania etyki i ujawniania się mądrości człowieka.

Problemy więc etyki ogólnej to normy wyboru działań chroniących dobro osób, a więc chroniących ich istnienie, życie, zdrowie, usprawnienie intelektu w wierności prawdzie, usprawnienie woli w wierności dobru, postępowanie moralne. Do tych problemów należy też temat odpowiedzialności i wolności oraz wartości jako trwania relacji osobowych, ponadto temat podstaw pedagogiki i prawa.

b) Zarys problemów etyki szczegółowej

Etyka szczegółowa jest nauką o wiązaniu z prawdą i dobrem tych działań człowieka, które zgodnie z normami moralności podejmuje on z racji funkcjonowania aktualnej kultury i obowiązków wynikających z zawodu pełnionego w aktualnej kulturze. Jest nauką o normach głównie pomijania tego, co w kulturze jest fałszem i złem.

Etyka szczegółowa wyzwala też pedagogikę szczegółową i szczegółowe odmiany przepisów wykonania prawa.

Do etyki szczegółowej należy etyka zawodowa, która określa prawości działań specyficznych dla poszczególnych zawodów. Można też mówić o etyce pracy, o etyce niepełnosprawnych, o etyce zachowań wobec dzieci nienarodzonych, wobec starców, chorych. Można też mówić o etyce polityki, tworzenia ustrojów, instytucji państwowych i samego państwa. Te szczegółowe etyki, a głównie etyki zawodowe, przyjmują postać kodeksów etycznych.

Rolę zakończenia rozważań o podstawach etyki niech pełni prośba

o staranną analizę przedmiotu etyki i stanowiących ją zagadnień. Podstawą tej prośby jest upowszechnianie dziś propozycji, którymi nie należy kierować się w budowaniu etyki.

G. Blandino S.I., B. Häring C.Ss.R., G. Morra, P. Valori S.I.: *Un discussion sur le ethica del felicitate*. (Texto in interlingua), Servizio de Libros U.M.I., Beekbergen, Roma 1991, ss. 115.

Powyższa pozycja jest drugim wydaniem książki tych samych autorów zatytułowanej: *Una discussione sull'Etica della felicità*, Ed. di Ethica, Forlì 1968. W stosunku do pierwszego wydania jest ona częściowo przepracowana, poszerzona i uzupełniona przez odwołanie się do współczesnej dyskusji dotyczącej normy moralności.

Najważniejszy w pracy jest artykuł prof. Giovanniego Blandino z Uniwersytetu Laterańskiego zatytułowany: *Koncepcja etyki ogólnej* (ss. 17—61). Pozostałe artykuły, wymienionych wyżej filozofów i moralistów, są głosami w dyskusji z przedstawioną propozycją wraz z ustosunkowaniem się autora wobec przedstawionej krytyki.

G. Blandino stawia podstawowe dla etyki pytania o normę moralności, kryterium moralności czynu. Jego zdaniem w etyce chrześcijańskiej sformułowano dotychczas cztery różne rozwiązania tej kwestii. Uznano w niej, że czyn jest moralny, jeśli: 1) zachowuje istotowy porządek rzeczy (*le ordine essential del cosas*) i natury ludzkiej (*del natura human*); 2) jest zgodny z wartością, godnością osoby ludzkiej (*al valor, al dignitate del persona human*); 3) prowadzi do celu (*al fin*) i 4) jest zgodny z rozumem słusznym (*con le recte ration* — s. 57).

Wobec powyższych sformułowań G. Blandino stawia swoją propozycję ujęcia normy moralności. Formuluje ją najpierw w postaci najogólniejszego prawa moralnego (*un lege universal de moralitate*), obejmującego wszystkie byty, a następnie w postaci ludzkiego prawa naturalnego (*un lege natural human*), dotyczącego postępowania osoby ludzkiej. Stwierdza on, że (1) istnieje uniwersalne prawo moralności, którym jest: prawo miłości (*lege del amor*) lub prawo szukania szczęścia (*lege del recerca del felicitate*). Można je wyrazić imperatywem: „Kochaj” lub „szukaj szczęścia wszystkich bytów, to jest (szczęścia) własnego i (szczęścia) wszystkich innych” (s. 3). Zasadę tę w stosunku do osoby ludzkiej Blandino formuluje: (2) „Człowiek powinien szukać własnego szczęścia (*le felicitate proprie*) oraz szczęścia wszystkich innych istot, z którymi jest w bezpośrednich czy pośrednich związkach” (s. 37).

Przez takie sformułowanie i swoją interpretację tej zasady, autor chce ukazać, że pomimo wyjścia od zasady szczęścia, a nie od zasady afirmacji godności osoby, można uniknąć zarzutu eudajmonizmu. Rodzi się pytanie, czy zadanie to udaje mu się spełnić i jakim kosztem?

Odrzuca on sformułowanie normy moralności jako zgodności czynu z wartością, godnością osoby z trzech powodów. Uważa on, że termin „wartość”, „godność osoby ludzkiej” jest niejasny i zbyt wąski, gdyż nie mieści w swoim zakresie dążeń innych bytów i naszego do nich odniesienia. Termin ten sugeruje, zaznacza autor, kantowskie rozumienie powinności jako imperatywu kategorycznego, w którym szczę-